Na zdjęciu...



Foto API

Świetna artystka dramatyczna i filmowa Irena Eichlerówna po 8-letnim pobycie za granicą, wróciła z Buenos Aires do kraju. Na zdjęciu moment powitania Eichlerówny na lotnisku warszawskim przez dyr. Arnolda Szyfmana (drugi od prawej).

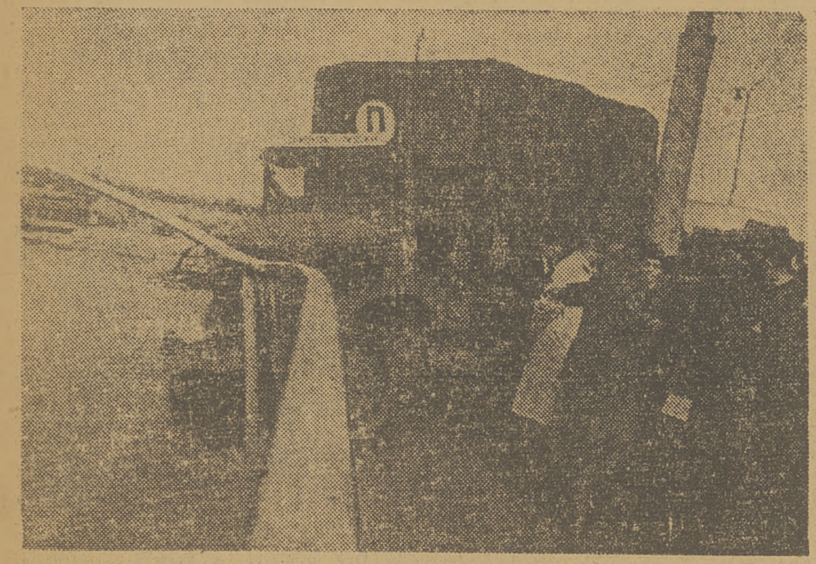


Foto SAP

W Warszawie na moście Poniatowskiego wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jadący z Pragi przez most autobus linii D został potrącony przez samochód ciężarowy. Autobus wpadł na barierę mostu i zrywając ją, zawisł jednym kołem nad Wisłą. Przechodzący chodnikiem uczeń szkoły powszechnej Wojciech Gut został zepchnięty do rzeki. Sprawcę katastrofy — szofera ciężarówki — aresztowano.

Wynagrodzenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie

Dla terenu całego kraju zostały oznaczone normy wynagrodzenia za świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie. Ustalono, że za orkę 1 ha płaci się 30—80 kg żyta, za bronowanie 1 ha — 10—15 kg żyta, za koszenie kosiarką — 20—25 kg żyta, za koszenie żniwiarką — 25—35 kg żyta, za kopanie ziemniaków — 40—50 kg żyta, za siew siewnikiem — 10—20 kg żyta.

Określono również normy wynagrodzenia w razie oddania do użytku sąsiedzkiego sprzętu lub narzędzi rolniczych. I tak np. za użyczenie konia z przężą na 1 dzień wynagrodzenie wynosi 20—25 kg żyta lub 2—3 dni odrobku. Za 1-dniowe wypożyczenie wozu ogumionego wynagrodzenie wynosi do 10 kg żyta, użyczenie pługa 1 skibowego — do 2 kg żyta, brony lekkiej — do 1,5 kg żyta, sprężynówki — do 3 kg żyta, kosiarki — do 20 kg żyta, żniwiarki — do 40 kg żyta, wialni — do 3 kg żyta, siewnika w zależności od jego szerokości — od 10—15 kg żyta. Opłaty określone w życie można uiścić również po przeliczeniu w innym zbożu lub gotówce.

Od obowiązku świadczenia z tytułu pomocy sąsiedzkiej są m. in. zwolnieni: wójtowie i sołtysi, część personelu Administracji Lasów Państwowych, inwalidzi od 45% niezdolności do pracy i osoby, które wskutek klęsk żywiołowych znajdują się w ciężkich warunkach materialnych.

Transporty zrabowanego mienia ze strefy francuskiej w Niemczech

Ostatnio nadeszły do kraju i zostały skierowane do wojewódzkiego Urzędu Komunikacyjnego w Krakowie, odszukane przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych walce drogowe, wywiezione w okresie okupacji przez Niemców do strefy francuskiej. Jest to pierwszy transport, jaki otrzymaliśmy z tej strefy.

Prace rewindykacyjne na terenie Czechosłowacji zostały uwieńczone odkryciem 4 wagonów maszyn, należących do Państwowej Fabryki Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi. Maszyny te nadeszły już do kraju.

40.000 górników skorzysta z wczasów

W wyniku poczynionych starań CZZG w Ministerstwie Komunikacji i DOKP w Katowicach ustalono, że górnicy korzystać będą z ułatwień na kolei, otrzymując w ustalonych dniach specjalne wagony na trasach prowadzących do miejscowości, w których czynne są górnicze domy wypoczynkowe. W 85 domach wypoczynkowych spędzi urlopy ogółem około 40 tysięcy pracowników przemysłu węglowego w tym 80% górników.

Przymusowe rozmieszczenie lekarzy weterynarii

W r. bież. zostanie wydane rozporządzenie regulujące sprawę rozmieszczenia na terenie całej Polski lekarzy weterynarii. Na 3 gminy, w myśl planu, przypadać powinien 1 weterynarz. W większych ośrodkach miejskich zorganizowane zostaną spółdzielnie pracy, które będą obsługiwać okolice.

O MATERIAŁY DOTYCZĄCE „BIBLIOTEKI POLSKIEJ". Komisja weryfikacyjna Zw. Zaw. Literatów Polskich prosi wszystkie osoby, które mają jakiekolwiek informacje czy materiały, dotyczące wydawanej podczas okupacji „Biblioteki Polskiej", o przesłanie posiadanych informacyj do Zarządu Gł. Zw. Zaw. Literatów Polskich (Warszawa, ul. Śniadeckich 10).

KONKURS NA HEJNAŁ WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH WE WROCŁAWIU. Biuro Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu (Warszawa, ul. Litewska 10, m. 15) ogłosiło konkurs na hejnał Wystawy. Hejnał winien mieć charakter fanfary, opartej na tematyce regionalnej lub własnej, a czas trwania najwyżej 30 sekund. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 1 maja.

DZIENNIK SPORTOWY

Rok III Piątek 16 kwietnia 1948 Nr 31 (101)

Tam gdzie ułomni odzyskują zdrowie i sprawność

Kto wątpi w skuteczność gimnastyki, niech zaglądnie do Ośrodka Gimnastyki Wyrównawczej, mieszczącego się w szkole, ul. Wiślisko 25. Garść ludzi dobrej woli z Zarządu Miejskiego i Kuratorium O. S. K., z naczel. mgr Pirożyńskim, wiz. dr Sokołowską, insp. dr Gnoińskim i wiz. dr Figną na czele dała początek dziełu, które kiedyś godnie stanie obok idei jordanowskiej. Dosłownie z niczego wyczarowano piękną salę gimnastyczną i natryski.

Oto wbiega zastęp młodzieży pod kierunkiem prof. E. Rudnickiej, specjalistki w gimnastyce wyrównawczej. Gną się sprawnie i rytmicznie dotąd skrzywione sylwetki, wykonując starannie dobrane ćwiczenia, których celem jest poprawienie wad postawy, wydłużenie przykróconych mięśni i uwypuklenie zapadłych piersi. Oko fachowca dostrzeże jeszcze ślady skrzywień i deformacji, ale na ogół, nikt by nie poznał w tym sprawnym zastępie, pokrzywionych kalek sprzed kilku zaledwie miesięcy.

Dzieją się tu naprawdę cuda.. Oto dziewczynka, cierpiąca na bezwład mięśni, po chorobie Heine-Medina, oto chłopczyk z połamanymi żebrami, cudem wyrwany śmierci. Dzieci same entuzjazmują się, stają się apostołami zdrowia i przysyłają ułomnych kolegów...



Ag. „Od A do Z" Fot. Węgłowski

Młodzież w czasie gimnastyki wyrównawczej.

I naprawdę, czy może być większa satysfakcja, jak wyrywać te dzieci ze szpon kalectwa i charlactwa, rzeźbić w żywym materiale, tak podatnym i wdzięcznym... Wracać istotom wyszydzanym dobre samopoczucie, prostować urazy psychiczne. Gimnastyka wyrównawcza jest wielkim czarodziejem.

Powstała w 1903 r., rozwinęła się ogromnie pod wpływem doświadczeń wojennych w Szwecji, Francji, Ameryce, a przede wszystkim w Rosji. W Leningradzie powstał wielki instytut naukowo-doświadczalny, zaś w Moskwie zajęto się specjalnie kinoterapią i hydrokinoterapią (gimnastyka w gorącym basenie). W Sztokholmie każda szkoła ma obowiązkową gimnastykę wyrównawczą — prócz zwykłej.

To, co powstało w Krakowie, to pierwszy zalążek w Polsce. Przeszło już przezeń około 400 chłopców i dziewcząt ze szkół krakowskich. Musi powstać wielki ośrodek, we własnym gmachu, który łącznie z poradnią ortopedyczną i gimnastyką leczniczą weźmie się radykalnie do leczenia młodzieży. A przedstawia ona obraz rozpaczliwy i grozi nam niebawem pokolenie cherlaków. To ważniejsze od laurów olimpijskich. Oczekujemy, że władze i wielki przyjaciel młodzieży, prezydent miasta Dobrowolski nie pozwoli, by ośrodek gimnastyki wyrównawczej zamarł, jak wielkie dzieło dr Jordana (znanego szeroko za granicą).

LUDWIK LESZKO

Ostrożnie z protestami!

Dydaktyczną historyjkę podaje prasa francuska. Oto piłkarze klubu Le Havre przegrali spotkanie pucharowe z Girondin (Bordeaux). Działacze jego jednak wzięli sobie za punkt „honoru" żeby „wygrać" i wnieśli protest, w którym twierdzili, że najlepszy gracz Girondin'u Krebs nie jest z pochodzenia wiedeńczykiem lecz Niemcem. Zagrożony utratą zwycięstwa Girondin sprowadził przed Komisję Pucharową, grającego obecnie również we Francji innego wiedeńczyka Witz, który miał „uwierzytelnić" wiedeńskość Krebsa. Konfrontacja miała przebieg nieoczekiwany. Rozgoryczony bowiem Krebs zobaczywszy krajana, ulżył sobie wreszcie w ojczystym języku, wyrażając swą opinię o całej sprawie znanym, soczystym cytatem z poematu „Goetz von Berlichingen", gdzie jest mowa o pewnej części ciała. Jednym słowem „powiedział co wiedział" i to tak czystym, wiedeńskim dialektem, że nawet znający język niemiecki działacze Le Havre'u uznali wartość tego — niezbyt zresztą dla ich uszu przyjemnego — alibi.



Nauczka dla „protestowiczów" była może niezbyt delikatna, ale dosadna i zasłużona. U nas na tego rodzaju „naciągane" protesty odpowiada się mniej drastycznie, stosując zazwyczaj tylko bierny opór. „Chwycił" np. działaczom Warty protest o walkę Archacki—Klimecki i PZB nakazuje powtórzyć spotkanie — Grochów tego nie robi. Odwraca się tyłem do PZB i Warty. A opinia sportowa również, (jak o tym zresztą przekonali się pięściarze poznańscy podczas swoich ostatnich wizyt w Łodzi czy Gdańsku). Wniosła Cracovia protest odnośnie jej meczu z Pomorzaninem o wejście do Ligi Koszykowej, a dziwnie w tym wypadku gorliwy WG i D PZPR'u nakazuje powtórzyć eliminacje, również i zwycięskiej Zgodzie ze Świętochłowic — wszyscy bojkotują to zarządzenie. „Pomysłowy" WG i D głowi się teraz, kogo „ubrać" w realizację swej niefortunnej decyzji, która najniepotrzebniej rzuciła cień na wzorowy dotychczas PZPR, i która wybitnie zaszkodziła popularyzacji piłki koszykowej, zwłaszcza w największym ośrodku sportowym Polski — na Śląsku. Śląski PZPR odmówił bowiem ponownego przeprowadzenia eliminacji, a gdy wyznaczono je w Krakowie, Zgoda, która miała Ligę w „kieszeni" nie zgodziła się na to, zaś rozgoryczony Pomorzanin w ogóle odmówił przyjazdu. Tak więc wszyscy ignorują wyrosłą na „protestacyjnych drożdżach" imprezę. Szczęście tylko, że nikt nie cytuje przy tym fragmentu z „Goetza von Berlichingen". Może przez delikatność, a może dlatego, że go... nie zna.

(Rot)

Jedziemy do Pragi

W środę rozegrany został ostatni mecz sparringowy dwóch teamów przed wyjazdem do Pragi, zakończony zwycięstwem teamu A 2:1 (0:1), po którym kpt. sport. KOZPN mgr Zastawniak zestawił następujący skład krakowskiej ekipy piłkarskiej.

Jurowicz, Flanek — Filek, Jabłoński I, — Legutko — Jabłoński II, Giergiel, Roik III, Nowak, Kohut, Cisowski. Jako rezerwa: Jakubik, Wapiennik, Różankowski II.

Kpt. sport. Zastawniak miał ciężki wybór. Spotkanie treningowe nie wykazało zbyt dobrej formy reprezentantów Krakowa, toteż mecz stał na niskim poziomie. U niebieskich b. dobrze wypadł Jurowicz w bramce.

Bramki dla niebieskich zdobyli: w 28 min. po przerwie w zamieszaniu podbramkowym Kohut i w 30 min.; dla białych Mamoń w 17 min. I połowy. Sędziował Rutkowski (jun.).

Czarna niedziela w oczach p. Alojzego Kądziołki

— Cóż to pan prezes taki dziś obandażowany?

— Biłem się!



— Co też pan prezes mówił? Z kim?

— Z myślami. Z czarnymi myślami.

— Aha! Czarna niedziela krakowskiej piłki. Ale, żeby aż tak długo...

— Tego się prędko nie zapomina, mój dobry panie redaktorze. Jak człowieka dotknie tak do żywego...

— Ale nie ma się czym przejmować. Następny raz będzie lepiej.

— No, chyba. Wie pan, dobry redaktorze, nie mam pretensji do przegranej Wisły, wynik Tarnovia—Garbarnia też w porządku, ale, żeby Cracovia...

— Normalnie... przegrała...

— Taaak?! U pana to jest normalna przegrana? A ja i moi koledzy związkowi kibice uważamy to nie za sensację, lecz kompromitację. Cztery do „kółka"?!...

— Aha, mówiliśmy ostatnim razem coś o „kółku".

— Tak, tylko się nam scentrowało na przegraną.

— Słuszną przegraną.

— Pewnie, że słuszną. Ruch zagrał bardzo ładnie, w pięknym stylu, kondycji i formie. Piłka chodziła ruchliwie, nikt się z nią nie ciaćkał, toteż i wygrał gładko. Taką przegraną trzeba będzie długo odrabiać.

— Czyli: Ruch ruchliwy — wynik sprawiedliwy. — Ciekawe, że Cracovia na obcych boiskach zdobywa się na dobrą grę i wynik, a tu...

— A tu czekamy, spodziewamy się, a zamiast ładnej gry, grają nam na nerwach, że człowiek odchorować musi.

— Może tak proszek na uspokojenie?

— Proszek! Brom lepiej by mi zrobił. W Ruchu był Brom, toteż zawodnicy byli spokojni o wynik.

— I pokopali zdrowo piłkę krakowską...

— No, dajmy już temu pokój. Czekamy na rehabilitację. Oby nie długo.

— Dobrze. A co pan sądzi o przyszłej niedzieli. W Warszawie gramy z reprezentacją Czechosłowacji a w Pradze mecz Kraków—Praga?

— Niepokoję się.

— Nie zazdroszczę panu. O ubiegłą niedzielę pan się martwi, a teraz pan się znów niepokoi. O co?

— Jak to o co? O wynik!

— To mi jeszcze nic nie mówi. Chciałbym wiedzieć coś konkretnego.

— Konkretnego? Mój dobry panie redaktorze Bujdacki, nie bądźmy hurra-kibice. Powiem panu krótko. Jeśli Czesi nawalą w Warszawie i Pradze jak Cracovia z Ruchem, to... wygramy!

— Ho... Ho... Coś niewesoło.

— Będę się cieszył dopiero, jak mi wynik da do tego podstawę.

— A więc miejmy nadzieję.

— Oby nas tylko nie zawiodła.

KOSTAN.

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 120.—, z odnoszeniem zł 170.—, przez pocztę zł 135—. Konto Spółdz. Wyd. „Czytelnik". Dział prenumeraty PKO IV-1632. Dział ogłoszeń PKO IV-111.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków. Wielopole 1 Centrala tel.545-60, 61-62 Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14, I p. Telefon 879-37, 651-48. — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15 Sekretarz Redakcji codz. od 10—12 — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedz

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków. Wielopole 1. Tel. 55-306.

M—36163